



Gdy trudno nam czasem rozmawiać z dzieckiem o tematach tabu, na pomoc przychodzą książki. Coraz częściej, lepiej i mądrzej dotykają sfer, z którymi nawet dorośli miewają kłopot - fizjologii, śmierci, choroby, przemocy, molestowania. Jak dzięki książce znaleźć mądre i pomocne odpowiedzi na trudne pytania zadawane przez dzieci uczyła rodziców podczas listopadowej odsłony warsztatów „A ja czytam” dr Małgorzata Cackowska z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego.

Kiedyś za najtrudniejsze pytanie, jakie może zadać nam dziecko uchodziło sakramentalne „Skąd się biorą dzieci?”. Coraz częściej jednak rodzice stają przed koniecznością wyjaśniania coraz młodszym dzieciom także innych, skomplikowanych spraw – czym jest śmierć, co to znaczy chorować, co to jest homoseksualizm, jak opowiedzieć o tym, że ktoś zrobił mi krzywdę. Lista trudnych tematów wydłuża się, a rodzice często bywają zagubieni, nie wiedząc, co mogą powiedzieć i w jaki sposób, by dziecka nie przestraszyć i nie narazić na emocjonalną traumę. Na pomoc bezradnym rodzicom ruszyli autorzy książek dla dzieci, którzy postanowili zmierzyć się z tematami ze sfery tabu tak, by stworzyć jednocześnie przydatne narzędzie dla rodziców, którym zależy na mądrej i dopasowanej do wieku dziecka rozmowie. Dr Małgorzata Cackowska przywiozła ze sobą (dosłownie) walizkę książek z całego świata, które dotyczą tak bolesnych tematów, jak śmierć, śmiertelna choroba, pgonienie, homoseksualizm, molestowanie seksualne, a nawet Holocaust i wojna – wszystko pisane z myślą o dzieciach i z perspektywy dziecka. Warsztaty rozpoczęła od tytułów dla dzieci, które jeszcze nie potrafią czytać. Dla nich stworzono książki wyłącznie obrazkowe lub z niewielką ilością tekstu, które przez sam obraz i symbole oswoją maluchy z tematami tabu. Przykładem takiej książki jest choćby piękna opowieść Wolfa Elbrucha „Gęś, tulipan i śmierć”. To jedna z tych pozycji, które prowokują dziecko do myślenia, pobudzają intelektualnie, ale nie wprowadzają chaosu emocjonalnego – nie przerażają, nie budzą grozy, bezradności i bezsilności. Wielu mówi, że to taka książka, po której dziecko robi się mądrzejsze. Potem na stolikach pojawiło się jeszcze kilkanaście tytułów poświęconych śmierci i umieraniu dla dzieci w różnym wieku. Przy wielu rodzice wzdychali – „Gdyby takie książki były, gdy ja byłem/byłam dzieckiem”.

{rokbox title=|A ja czytam :: Warsztaty| size=|700 700|}images/stories/ajc2/img_2151.jpg{/rokbox} {rokbox title=|A ja czytam :: Warsztaty| size=|700 700|}images/stories/ajc2/img_2152.jpg{/rokbox} {rokbox title=|A ja czytam :: Warsztaty| size=|700 700|}images/stories/ajc2/img_2153.jpg{/rokbox} {rokbox title=|A ja czytam :: Warsztaty| size=|700 700|}images/stories/ajc2/img_2154.jpg{/rokbox} {rokbox title=|A ja czytam :: Warsztaty| size=|700 700|}images/stories/ajc2/img_2155.jpg{/rokbox} {rokbox title=|A ja czytam :: Warsztaty| size=|700 700|}images/stories/ajc2/img_2156.jpg{/rokbox}

Jak poznać, czy książka o trudnych tematach jest odpowiednia i dobra dla naszego dziecka? Przede wszystkim nie może być w niej taniej łopatologii. Dzieci mają naturalnie wbudowany barometr ściemy i fałszu, więc w naturalny sposób odrzucą wszystko, co wyda im się sztuczne i nieprawdziwe. Ważne, by książka była napisana w sposób „zjadliwy” (rozumiały i przystępny) dla małych dzieci. Nawet jeśli nie wszystko od razu rozumieją, będą powoli oswajać się z tematyką. Prawdziwym hitem w dziecięcych bibliotekach stała się, na przykład opowieść „O małym krecie, który chciał się dowiedzieć, kto mu narobił na głowę”, czyli książeczka o kupie – maluchy pokochały ją za prostotę, naturalizm i normalność w opisywaniu fizjologii.

Dr Cackowska zwróciła uwagę także na drugą stronę medalu – trzeba uważać, w jakim momencie podsuwa się dziecku jaką książkę. Od wiedzy, dojrzałości rodzica i jego znajomości własnego dziecka dużo zależy, bo tylko rodzic jest w stanie ocenić, czy jego maluch jest już gotowy, by rozmawiać z nim o tym, co trudne i bolesne. Nawet najlepsza książka „podana” w niewłaściwym momencie może dziecku zrobić emocjonalną krzywdę. Dlatego, jeśli nie jesteśmy pewni, czy to już czas na temat tabu, warto poradzić się, np. znajomego psychologa lub pedagoga.

Podczas warsztatów książki krążyły z rąk do rąk, rodzice pilnie je oglądali i zapisywali kolejne tytuły. Co najważniejsze, udało się dorosłych przekonać do jednego – książki poświęcone trudnym tematom nie powinny mieć działania jedynie terapeutycznego, tzn. nie powinny być stosowane wyłącznie wtedy (i dopiero wtedy), gdy pojawi się problem. Nie bójmy się tematów tabu i książek im poświęconych. Dzieci są ciekawskie, więc i tak spróbują wyjaśnić to, co je intryguje. Lepiej, żeby to właśnie rodzic był pierwszą osobą, do której maluch zwróci się z trudnym pytaniem. A my dbajmy, by nasze odpowiedzi pomogły mu lepiej zrozumieć świat.

Warsztat został zrealizowany w ramach projektu „A ja czytam” organizowanego przez gdańską Fundację „Miejsce dla kultury”.